Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 23. Nowe, sobota 7 czerwca 1930 r. Rok VII.

Książka Telefonów Rzeczypospolitej.

Za przykładem Francji nasze ministerstwo Poczt i Telegrafów zamiast wydawania poszczególnych Książek Telefonicznych w każdym Okręgu pocztowo-telegraficznym, przystąpiło do opracowania na rok 1931 jednej wspólnej dla całej Polski książki, która ukaże się pod tytułem „Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)". Spis ten w drodze urzędowej będzie dostarczony wszystkim abonentom telefonów w Polsce (z wyjątkiem abonentów w Warszawie) i wydrukowany będzie w ilości 160.000 egzemplarzy.

Wiadomość o tak pożytecznem wydawnictwie z uznaniem powinny przyjąć sfery przemysłowo-handlowe, gdyż umożliwi im ono szersze niż dotąd korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, utrudnionej obecnie wskutek konieczności posiadania wielu książek telefonicznych oraz da możność rozwinięcia żywej propagandy handlowej na całym terenie Państwa.

Ivar Kreuger o problemie transferu.

P. Ivar Kreuger, szef dwóch koncernów o wszechświatowem znaczeniu firmy Kreuger & Toll i szwedzkiego trustu zapałczanego, wygłosił w dniu 15 z. m. w chicagowskim klubie przemysłowym odczyt o problemie transferu i jego znaczeniu dla Stanów Zjednoczonych A. P. Słowo „transfer" wśród kół gospodarczych i w prasie pojawiło się dopiero podczas wojny, a rozpowszechniło się szerzej po ustaleniu t. zw. planu Dawesa, regulującego sprawę spłat odszkodowawczych niemieckich. Twórcy tego planu uważali za nieodzowne wprowadzenie całego szeregu ostrożności i ustanowienie ciężkiego aparatu różnych komisyj i doradców, celem zapobieżenia niepożądanym następstwom w sytuacji walutowej Niemiec, jakie mogłyby wyniknąć wskutek wymiany spłat, uiszczanych w markach, na obce waluty i przekazywania tych sum w obcych walutach do państw-wierzycieli Niemiec z tytułu odszkodowań. Tę operację wypłaty międzynarodowej nazwano transferem.

W swoim odczycie p. Ivar Kreuger w sposób wręcz mistrzowski wykazał, że przy określeniu „transfer" mamy do czynienia tylko z nowem słowem dla wrażenia pojęcia tak starego, jak wymiana dóbr, czyli handel międzynarodowy. Przed wojną, powiedział pan Kreuger, nawet najostrożniejsi bankierzy i najbardziej w teorjach pogrążeni profesorowie ekonomji do problemu transferu nie przywiązywali większej wagi. Kontrola państwowa handlu międzynarodowego podczas wojny ułatwiała wypłaty międzynarodowe, i chociaż weszło już wtedy w użycie słowo transfer, rzeczywiste trudności nastały dopiero w następstwie powszechnego dążenia ku deflacji, jakie zaczęło się ujawniać od 1920 r. Bezpośrednim skutkiem deflacji było poważne zwiększenie się ciężaru wszystkich długów, przeliczonych na walutę złotą, ograniczenia handlowe i powszechny brak zaufania. Napływ do Europy papierów, opiewających na walutę dolarową, i napływ biletów dolarowych spowodował odpływ kapitału do Ameryki, co pogorszyło jeszcze sytuację. P. Kreuger jest zdania, że od 1920 roku Europa nabyła więcej walorów dolarowych, aniżeli wynosi łączna suma europejskich pożyczek, wypuszczonych w Ameryce.

Z wielkim naciskiem p. Kreuger podnosi, że odsetki długów wojennych, płacone Ameryce ze strony Europy, są tylko drobną częścią nowych długów, corocznie powstających z wielkiej nadwyżki wywozowej Stanów Zjednoczonych. Przypomniawszy też znów podstawowy aksjomat gospodarczy, że w międzynarodowych stosunkach dłużniczych słowo „złoto" wyraża tylko miernik ilości „dóbr", których dostarczyć należy na zapłatę długu, p. Ivar Kreuger dodaje: „Błędnym, mojem zdaniem, jest pogląd, jakoby warunkiem zdrowej gospodarki finansowej była doroczna spłata pełnej sumy odsetek i pewnej amortyzacji długów międzynarodowych, tak, by całość tych długów mogła być spłacona w określonym czasie. To jest słuszne tylko przy długach między poszczególnemi jednostkami. Inaczej przy długach państwowych międzynarodowych. Nawet gdyby naród dłużniczy chciał i mógł uskuteczniać takie pełne spłaty, narody wierzycielskie nie zechcą ich przyjmować w tej jedynej formie, w jakiej spłaty są możliwe, to znaczy towarem".

Jedynem rozwiązaniem problemu transferowego w tej postaci jest zatem, wedle p. Kreugera, „stworzenie w głównych krajach wierzycielskich dostatecznie pojemnego i pewnego rynku dla międzynarodowych walorów, tak, by kraje o zdrowych finansach mogły zawsze polegać na tem, że niedobór w swym rocznym bilansie płatniczym pokryją długoterminową pożyczką". Takie rozwiązanie problemu transferowego, przypomina prelegent, „nie jest ani nowem, ani czarodziejskiem", lecz tylko powrotem do warunków przedwojennych. Przed wojną Anglja, Francja, Szwajcarja, Holandja, Niemcy i Belgja z reszty całego świata w odsetkach i dywidendach pobierały rocznie 2 i pół miljarda dolarów. Coroczne zagraniczne emisje w tych krajach natomiast wynosiły 2 miljardy dolarów. Tak więc kraje dłużnicze spłacały faktycznie rocznie tylko 20 proc. należności odsetkowej i dywidendowej, a 80 proc. dodawały do kapitału długów. Dziś bilans płatniczy na korzyść krajów wierzycielskich wynosi 2 i $^3/_4$ miljarda dolarów, a kraje wierzycielskie dają na nowe pożyczki 2 miljardy dolarów. Zdawałoby się, że obecnie kraje dłużnicze spłacają więcej rocznie, aniżeli przed wojną. Jednak łączna wartość eksportu wszystkich krajów w r. 1913-ym wynosiła w przybliżeniu 18 miljardów dol., a w r. 1928 — 33 miljardy dolarów. Zatem na wyrównanie światowych bilansów płatniczych przed wojną potrzeba było międzynarodowych pożyczek do wysokości 11 proc. obrotów, w 1928 zaś tylko do 6 proc.

Pomimo takiego stanu istniejące trudności wyrównania tłumaczą się zniszczeniem kapitałów przez wojnę, dezorganizacją finansową wielu krajów, powstaniem nowych obszarów celnych, politycznym niepokojem, deflacją — samemi przejściowemi objawami. Zaszła też zmiana w ugrupowaniu narodów-wierzycieli i narodów-dłużników. Lecz Niemcy są na drodze powrotu do szeregu krajów wierzycielskich, Francja odzyskała już pełnię swych sił finansowych, a stabilizacja politycznych stosunków europejskich przyczyni się do tego, że narody wierzycielskie znów podejmą udzielanie pożyczek zagranicznych w mierze, wystarczającej na pokrycie należnych im rocznych nadwyżek. Byłoby to tylko powrotem w mniejszej skali do przedwojennej działalności emisyjnej w tych krajach.

W dłuższym wywodzie wykazuje p. Ivar Kreuger, że rolą banków centralnych nie może być gromadzenie złota, które wyszłoby na szkodę krajów, uprawiających inflację złota, lecz przeciwnie współpraca międzynarodowa celem uregulowania ruchu kapitałów. Wskazuje on na to, co się stało w 1929 r., kiedy naskutek ograniczenia pożyczek międzynarodowych weszło do Ameryki i Francji złota za 533 milj. dol., a wszystkie inne banki centralne świata straciły, z uwzględnieniem produkcji nowego złota, 255 milj., w tem jedna Argentyna 178 milj. Argentyna, Australja i Kanada najbardziej ucierpiały przez tę deflację złota, natomiast kraje europejskie lepiej wytrzymały próbę. Głównym wynikiem deflacji była zniżka cen artykułów masowego spożycia, a więc bawełny, pszenicy, produktów rolniczych wogóle, towarów kolonjalnych i surowców wszelkiego rodzaju. Różnorodna struktura gospodarcza różnych krajów utrudnia prognozę, jak w poszczególnych krajach działać może odpływ lub przypływ złota. Lecz naogół można powiedzieć, że dopływ złota do krajów, posiadających kruszcu ponad potrzeby swej cyrkulacji pieniężnej, obniża poziom cen na całym świecie, natomiast dowóz złota na wolny rynek, jakim jest Londyn, podnosi poziom cen światowych. „Dobrobyt całego świata — tak kończy p. Kreuger swój odczyt — w znacznym stopniu zależy od poczucia godziwości (fairness), od umiarkowania i roztropności kierowników banków centralnych w krajach wierzycielskich, a to nakłada na nich wielką odpowiedzialność wobec własnego kraju i całego świata". Zapewnia on, że ci kierownicy mają pełne poczucie swej odpowiedzialności i że pod wpływem wielu przyczyn problem transferu w przyszłości okaże się mniej trudnym, niż dotychczas.

M. G.

JAK POWSTAŁ HAFT MASZYNOWY.

Nie wielu ludziom jest wiadome, że haft maszynowy, cieszący się tak znacznem wzięciem w świecie kobiecym, jest wynalazkiem więźnia angielskiego, nazwiskiem Edward Cowper, który odsiadywał karę więzienną w Cherbonne za zabójstwo. Miasto to posiada jednakże nie tylko więzienie, lecz również i liczne tkalnie jedwabiu. Drobny ten na pozór szczegół zaważył zasadniczo na dalszych losach naszego bohatera. Pewnego dnia bowiem w tkalniach wybuchnął strejk. Kierownik, nie chcąc przerywać pracy, zwrócił się do zarządu więzienia z prośbą o przysłanie do pomocy pewnej ilości więźniów, na co zarząd więzienny chętnie się zgodził. Pomiędzy wysłanymi więźniami był również Edward Cowper, dla którego chodzenie do fabryki stało się w krótce jedyną przyjemnością w szarem życiu więziennem. Cowper zapoznał się prędko z fabrykacją i zaczął przemyśliwać nad wynalezieniem maszyny do haftowania. Pierwsze próby były nader udatne, rychło znaleźli się więc ludzie, którzy pomogli mu postawić produkcje na odpowiednim poziomie, odkupując następnie od Cowpera jego wynalazek. Gdy Cowper opuścił więzienie oczekiwała go, zdeponowana w jednym z banków, spora sumka, która zabezpieczyła mu dobrobyt do końca życia.

TUNEL CZY MOST.

Problem połączenia Anglji z kontynentem europejskim staje się coraz bardziej aktualnym. Rozważane są obecnie dwa projekty, z których każdy przedstawia pewne zalety i pewne wady: projekt wybudowania olbrzymiego mostu oraz plan wykonania tunelu podwodnego pod Kanałem La Manche. Za mostem przemawia znacznie mniejszy koszt, za tunelem większe bezpieczeństwo. Za tym projektem oświadcza się m. in. fachowcami również sir Herbert Walker, dyrektor angielskich kolei południowych. W angielskich kołach miarodajnych uważają, że wogóle połączenie „suche" między Anglją a Francją przyniesie więcej szkody niż korzyści, spowoduje bowiem wzrost importu tkanin, gotowych sukien i galanterji, i, co za tem idzie, znaczny odpływ kapitału angielskiego do Francji.

ROMANTYCZNA HISTORJA W ARYSTOKRATYCZNYM INTERNACIE.

Jak donoszą pisma włoskie, w internacie Musco w pobliżu Neapolu zdarzyła się historja, która swoim romantycznym kolorytem przenosi nas raczej w jakiś wiek XVIII. W internacie tym wychowują się dziewczęta, pochodzące z najlepszych rodzin prowincji Avellino. Jednego dnia, gdy dziewczęta znajdowały się właśnie na spacerze w rozległych ogrodach, należących do internatu, z krzaków wypadła garstka wyrostków z rewolwerami w ręku, a steroryzowawszy dziewczęta, uprowadziła 17-letnią Różę Muro, w której kochał się na zabój jeden z chłopców, niejaki Tollino. Dochodzenia policyjne, podjęte w romantycznej tej sprawie, doprowadziły już do aresztowania kilku uczestników napadu, głównych winowajców jednakże, jak i uprowadzonej dziewczyny, dotychczas nie odnaleziono.

AGRAFKI W ŻOŁĄDKU.

Czegoż to nie można znaleźć w ludzkim żołądku. Znajduje się nawet agrafki. Fachowe lekarskie pismo amerykańskie opisuje następujący fakt: do jednego ze szpitali nowojorskich została przywieziona jakaś 35-letnia kobieta, chora na ślepą kiszkę. Ponieważ lekarze mieli pewne wątpliwości co do pochodzenia bolów, poddano chorą prześwietleniu, przyczem się okazało, że w żołądku jej znajduje się pokaźna ilość agrafek, z których dwie przebiły oponę. Przeprowadzono operację, w wyniku której wydobyło z żołądka chorej 295 gramów agrafek. Chora wyznała, że kiedyś przed 13 laty, połykała w ciągu 4 — 5 miesięcy agrafki z rozpaczy. Od 10 lat jest zamężną i odbyła 4 normalne porody, nie odczuwając najmniejszej dolegliwości.

PIŁO SIĘ ZA CARÓW — PIJE SIĘ I W SOWIETACH.

Wiele się w Rosji zmieniło, nie zmieniło się tylko pijaństwo. Jak dawniej rząd carski, tak dzisiaj Sowiety ciągną niemałe zyski z monopolu spirytusowego. A ile wypije się ponadto samogonu, który nie figuruje w księgach sowieckich urzędów monopolowych? Rok 1926/27 dał monopolowi sowieckiemu jeden miljard rubli czystego zysku, jak wykazują zaś obliczenia, w ciągu ostatniego roku zużyto na pędzenie wódki 800.000 tonn zboża.

Dot. przestrzegania przepisów ogniowych w lasach.

Ze wszech stron dochodzą skargi na nieostróżne obchodzenie się ludności z ogniem w lasach. Wobec tego zwracam ponownie uwagę na obowiązujące dotąd przepisy ustawy polnej i leśnej z dnia 1. kwietnia 1880 r. (Zbiór ustaw str. 230), które brzmią:

§ 32.

Grzywną do stupięćdziesięciu złotych albo aresztem karany będzie ten, kto poza przypadkami, przewidzianemi w § 308 Ust. Kar. wypala własne torfowiska, wrzos lub kępiny pod gołem niebem bez uprzedniego doniesienia o tem miejscowej władzy policyjnej lub miejscowej zwierzchności, albo też nie zachowa środków ostróżności, nakazanych przez policję, odnośnie do takiego wypalania

§ 44.

Grzywną pięćdziesięciu złotych albo aresztem do czternastu dni karany będzie ten kto:

1. wchodzi do lasu, albo zbliża się doń w sposób niebezpieczny z nieosłoniętym ogniem lub światłem;

2. upuszcza w lesie, rozrzuca lub nieostróżnie obchodzi się z palącemi lub tlącemi się przedmiotami;

3. poza wypadkami przewidzianemi § 368 l. 6. Ust. Kar. rozpala ogień w lesie albo w niebezpiecznej jego bliskości pod gołem niebem bez zezwolenia miejscowego sołtysa, w którego okręgu las leży, zaś w lasach państwowych bez zezwolenia właściwego leśniczego, albo też nie dopełnia obowiązku co do należytego dozorowania lub zagaszania ognia rozpalonego za właściwem zezwoleniem;

4. poza wypadkami, przewidzianemi w § 360 1. 10. Ust Kar. będą wezwani podczas pożarów leśnych do pomocy przez władzę policyjną, sołtysa lub jego zastępcę, albo przez właściciela lasu lub leśniczego, wezwaniu temu nie jest posłuszny, mimo, że bez poważnego uszczerbku dla siebie mógł był wezwaniu zadość uczynić.

§ 45.

Grzywną do stupięćdziesięciu złotych albo aresztem karany będzie ten, kto w lesie albo w niebezpiecznej bliskości jego:

1. bez pozwolenia sołtysa, w którego okręgu las leży, zaś w lasach państwowych bez zezwolenia właściwego leśniczego, ustawia stosy węglarskie;

2. zapala stosy węglarskie, nie doniosłszy o tem sołtysowi, a w lasach państwowych leśniczemu;

3. nie dozoruje palących się stosów węglarskich;

4. wydobywa lub wywozi węgle ze stosów węglarskich, nie ugasiwszy ich wprzódy.

§ 46.

Grzywną od dziesięciu do stupięćdziesięciu złotych albo aresztem karany będzie ten, kto narusza wydane zarządzenia policyjne w przedmiocie wypalania powierzchni leśnej, spalania leżących lub nagromadzonych podściel isk tudzież osmalania ogrodzeń darniowych.

§ 47.

Kto w okolicy obszaru leśnego, zawierającego powyżej stu hektarów nieprzerwanej powierzchni, pragnie w promieniu siedemdziesięciupięciu metrów urządzić ognisko, winien wyjednać zezwolenie tej władzy, która do wydawania pozwoleń na wnoszenie ognisk jest powołaną. Przed doręczeniem zezwolenia, policja nie powinna zezwolić na budowę.

§ 51.

Kto przed uzyskaniem przepisanego zezwolenia przystąpi do urządzenia ogniska, karany będzie grzywną do stupięćdziesięciu złotych lub aresztem. Władza (§ 47) może wstrzymać dalsze prowadzenie budowy i nakazać usunięcie dokonanej budowy.

W myśl § 14 rozporządzenia policyjnego z dnia 22. marca 1914 r. (Dz. Urz. nr. 13) muszą stogi zboża, słomy, siana i roślin oleistych oddalone być od lasów wszelkiego rodzaju conajmniej 80 metrów.

Winni wypalania kosodrzewiny albo pozbawienia jej gałęzi, pędów, pączków i igieł będą na zasadzie art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa (Dz. U R. P. 57 poz. 504) karani grzywną w wysokości 10,—zł. za każdy ar gruntu, na którym nastąpiło wypalenie kosodrzewiny, albo pozbawienie jej gałęzi, pędów, pączków, igieł lub aresztem do 4 tygodni.

Kto umyślnie podpala lasy, ulega w myśl § 308 kodeksu karnego karze ciężkiego więzienia do lat dziesięciu. Kto z niedbalstwa wywołuje pożar w lesie ulega karze więzienia do roku lub grzywnie do dziesięciu tysięcy złotych, a jeżeli pożar spowodował śmierć człowieka, karze więzienia od miesiąca do trzech lat.

Grzywnie do 60,—zł albo karze aresztu do dni czterdziestu ulega, kto roznieca ogień na niebezpiecznych miejscach w lasach lub łąkach stepowych, albo w niebezpiecznem sąsiedztwie budynków lub łatwozapalnych rzeczy (§ 368 8 kodeksu karnego).

Grzywnie do stupięćdziesięciu złotych albo karze aresztu ulega kto wezwany o pomoc przez władzę policyjną albo jej zastępców w razie nieszczęśliwych wypadków, powszechnego niebezpieczeństwa albo klęski nie czyni zadość wezwaniu, jakkolwiek bez poważnego niebezpieczeństwa dla siebie mógł wezwania wykonać (§ 360 10 kodeksu karnego).

Nowe, dnia 20 maja 1930 r.

Burmistrz.

Dot tępienia wierzbówki.

Z art. 93 i 94 ustawy wodnej z r. 1922 (Dz. U. Nr. 62/1928 poz. 574] wypływa obowiązek właścicieli gruntów przybrzeżnych nad rzekami współdziałania z obowiązanym do utrzymania brzegów, a zatem i do ochrony przed zniszczeniem i uszkodzeniem budowli regulacyjnych, do których ustawa wodna [art. 101/2) zalicza i plantacje wiklinowe.

Wobec tego, że chwast wierzbówka, nader bujnie rozrastający się na rzecznych terenach zalewanych, przygłusza porost pędów wiklinowych i tem przyczynia się do zniszczenia plantacji wikliny, oraz, że kępy zanieczyszczone wierzbówką wskutek przenoszenia się nasienia przez wielkie wody, szkodliwie oddziaływują na pędy wiklinowe wolne od tego chwastu, proszę o spowodowanie systematycznego tępienia wierzbówki na terenie powiatu.

Najodpowiedniejszą porą do tępienia wierzbówki są miesiące maj i czerwiec t. j. w czasie przed okwitnięciem i owocowaniem tej rośliny, przyczem wytępienie powinno nastąpić przez systematyczne wykarczowanie korzenia (a nie samo wykoszenie), a następnie spalenie chwastu po wyschnięciu. — Wrzucanie chwastu wykarczowanego do wody bezwzględnie nie powinno mieć miejsca.

Jeżeliby właściciele do dnia 1. lipca rb. wierzbówki na swych terenach nie wytępili, Zarząd, opierając się na zarządzeniach Min. Robót Publ. będzie zmuszony przeprowadzić tępienie na ich koszt, a nawet przejąć odnośne tereny pod przymusowy zarząd, niezależnie od wniosku ukarania administracyjnego, który złoży w swoim czasie w Starostwie.

Naczelnik Zarządu Dróg Wodn. w Tczewie

(—) Inż. Lambor.

Powyższe podaję do wiadomości i wzywam wszystkich właścicieli gruntow na terenie zalewnym pod zagrożeniem kar administr., aby w myśl art. 247 ust. 2 ustawy wodnej przystąpili do systematycznego tępienia wierzbówki w granicach swej własności.

Nowe, dnia 30 maja 1930 r.

Burmistrz.

Dot. ochrony znaków triangulacyjnych.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 100/27 zostało opublikowane rozporządz. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4. XI. 1927 r. w sprawie ochrony znaków triangulacyjnych, którego treść podaję do wiadomości publicznej.

„Art. 1. Kto bezprawnie i umyślnie poniesie, wyniesie, zniszczy, uczyni niewidocznemi lub uszkodzi budowle naziemne, wieże, sygnały, wystawione nad punktami triangulacyjnemi na czas pomiaru, urządzenia utrwalające punkty w ziemi (słupki i płyty betonowe lub kamienne itp.), znaki niwelacyjne (repery), osadzone na budowlach lub w ziemi jako specjalne słupki betonowe, kamienne lub żelazne, ulegnie karze, o ile czyn nie stanowi przestępstwa, zagrożonego surowszą karą, więzienia do jednego roku a w wypadkach mniejszej wagi aresztu do sześciu tygodni lub grzywny do 500 zł.

Na obszarze mocy obowiązującej ustawy karnej z roku 1852 zamiast więzienia orzeka się areszt ścisły.

Art. 2. Kto dopuści się przestępstwa, przewidzianego w art. 1 przez nieostróżność, ulegnie karze aresztu do 4 tygodni lub grzywny do 300 zł.

Art. 3. Przestępstwa, przewidziane w niniejszem rozporządzeniu, ulegają rozpoznaniu sądów powiatowych (pokoju).

Art. 4. W razie niewykrycia sprawcy szkody, wyrządzonej przestępstwami w art. 1 i 2 wymienionemi w okresie miesiąca od czasu powzięcia o niej wiadomości przez władze państwowe, wieś, osada lub miasto, na której (którego) obszarze znaki się znajdują, obowiązana [obowiązane] jest do zwrotu kosztów ponownych prac celem usunięcia szkody i przywrócenia znaków triangulacyjnych do stanu pierwotnego.

W razie wykrycia sprawcy szkody po upływie wyżej wymienionego okresu czasu służy wsi, osadzie lub miastu prawo do zwrotu zapłaconej Skarbowi Państwa sumy.

Art. 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poruczone jest Ministrowi Sprawiedliwości w porozumieniu z innemi zainteresowanymi ministrami.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

Nowe, dnia 20 maja 1930 r.

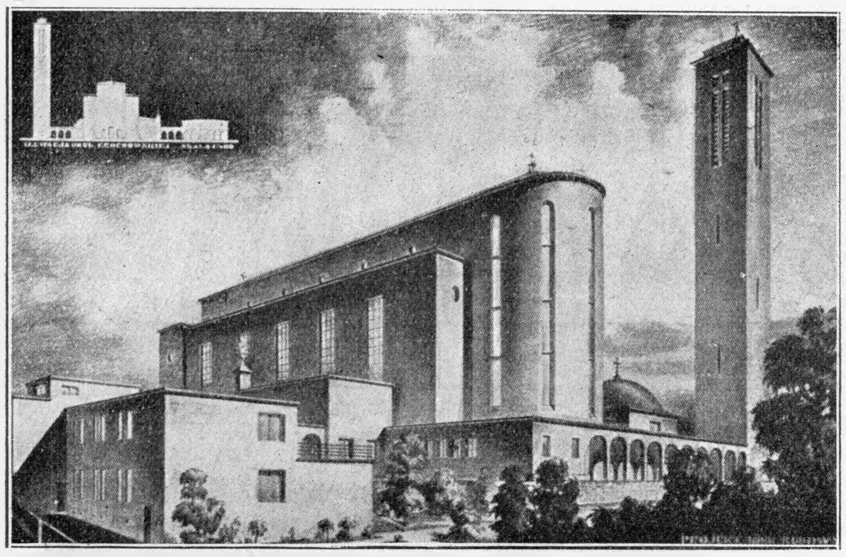
Burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 8 CZERWCA 1930 r.

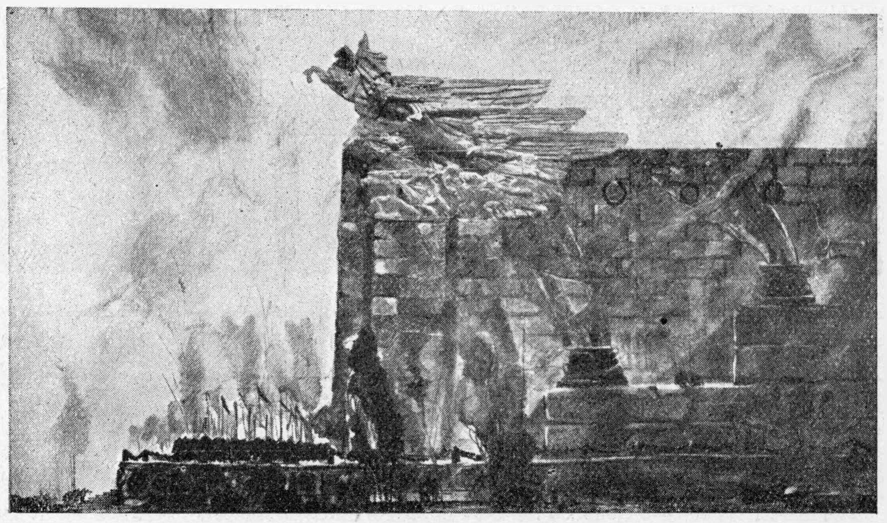


KOŚCIÓŁ MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ NA KAMIONKU W WARSZAWIE



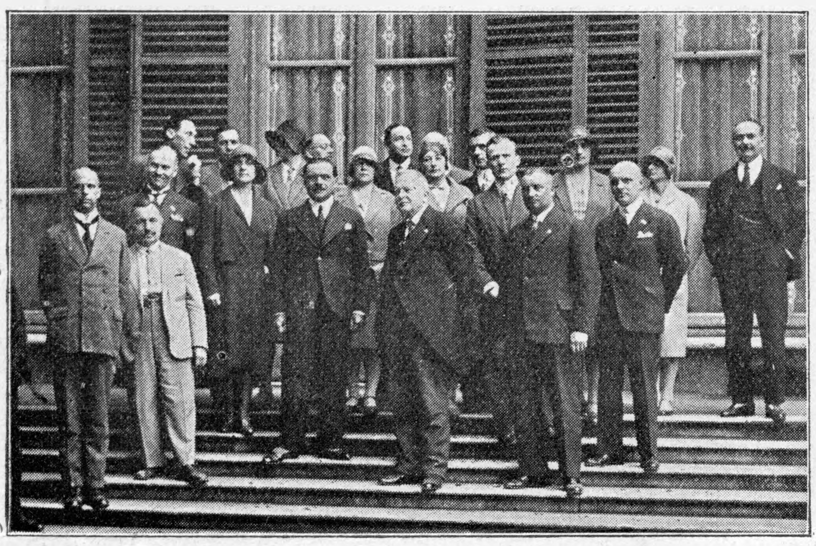
Przyszły wygląd kościoła na Kamionku według projektu inż. arch. K. Jakimowicza.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA POMNIK BOLIVARA



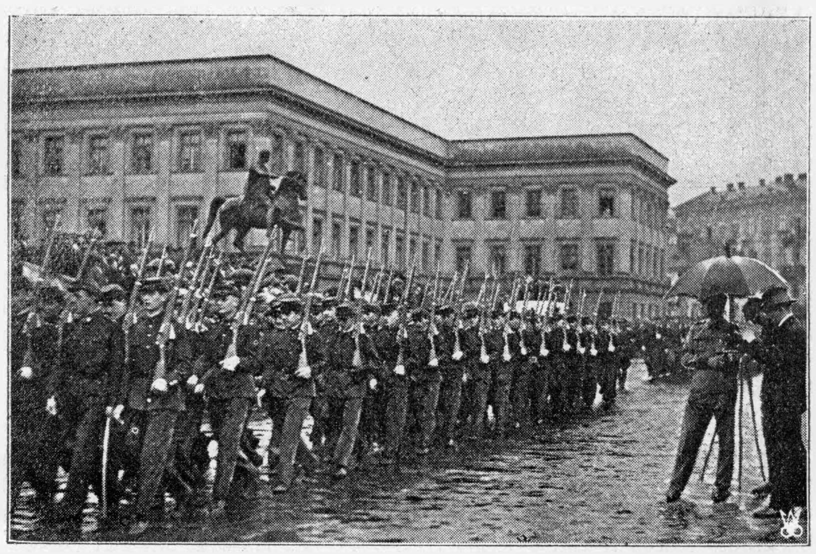
I-sza nagroda. Dzieło zbiorowe pięciu francuzów architektów i rzeźbiarzy.

TURYSTYKA POLSKA

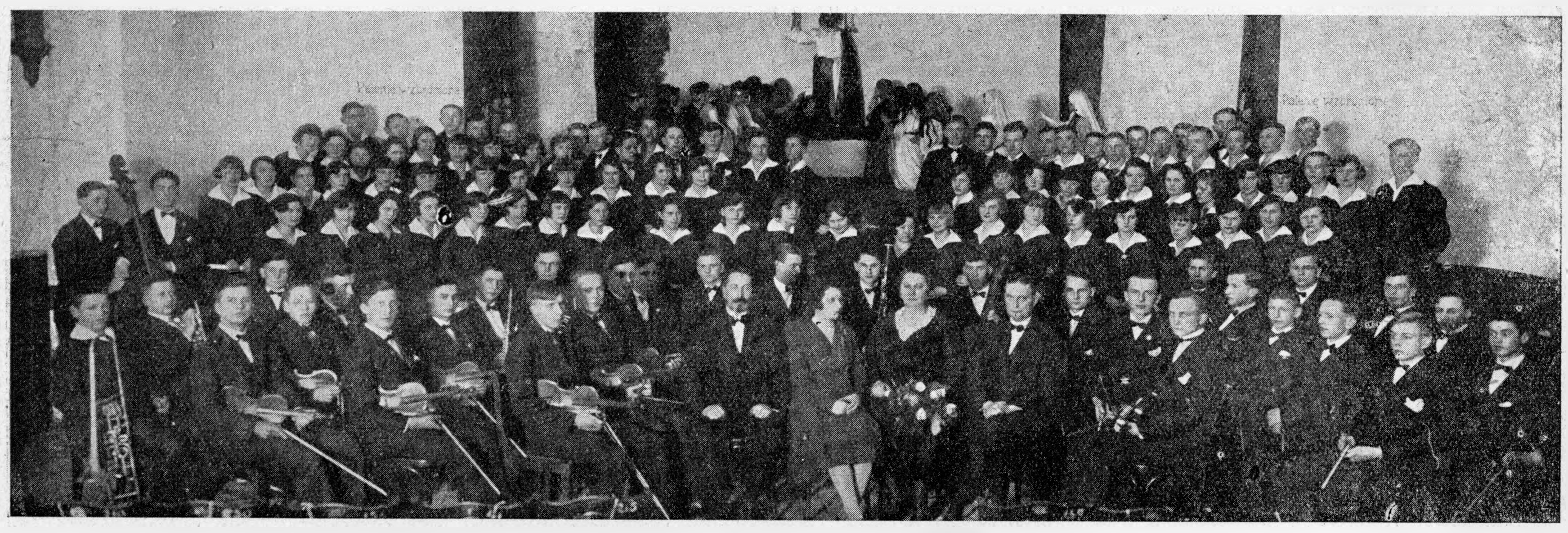


Wycieczka Polskiego Klubu na przyjęciu u francuskiego ministra robót publicznych.

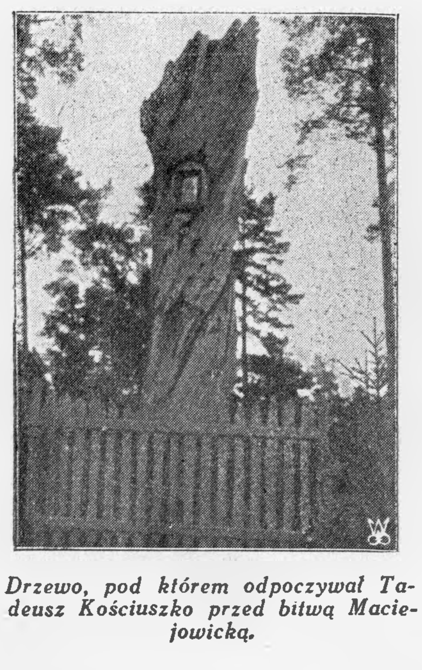
WYCHOWANIE FIZYCZNE



Defilada uczni szkoły Górskiego na święcie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego



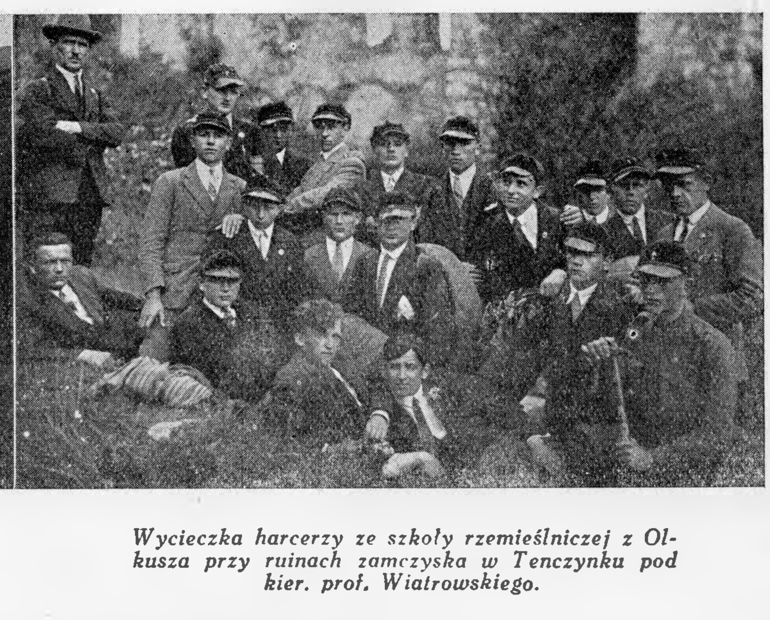
Oratorjum, wykonane przez chóry i orkiestrę sem. żeńskiego i męskiego w Lesznie (Wlkp.), pod batutą p. dyryg. Dźwikowskiej i spółudziałem prof. Sudhoffówny, prof. Materny i prof. Szpunaru



Drzewo, pod którem odpoczywał Tadeusz Kościuszko przed bitwą Maciejowicką.



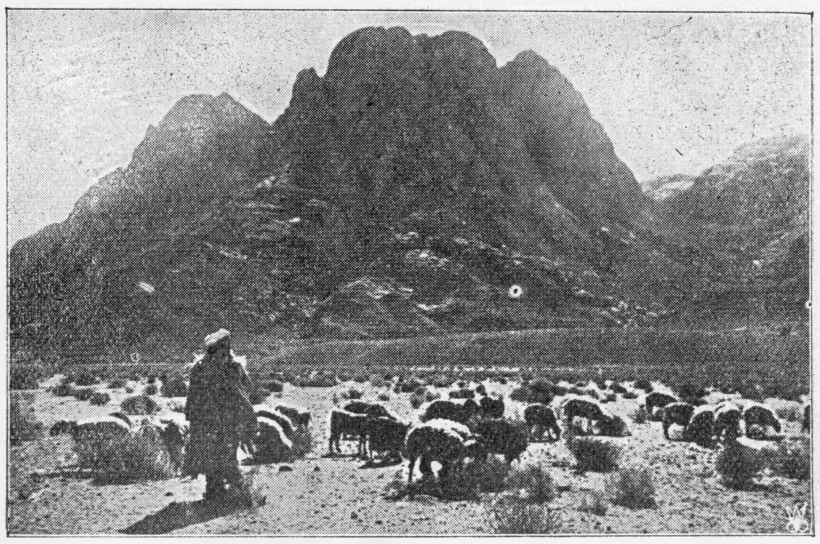
Drużyna policyjnego klubu sportowego w Będzinie



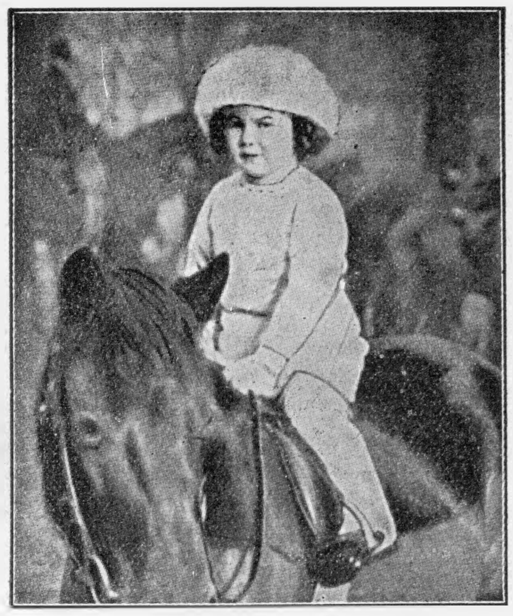
Wycieczka harcerzy ze szkoły rzemieślniczej z Olkusza przy ruinach zamczyska w Tenczynku pod kier. prof. Wiatrowskiego.



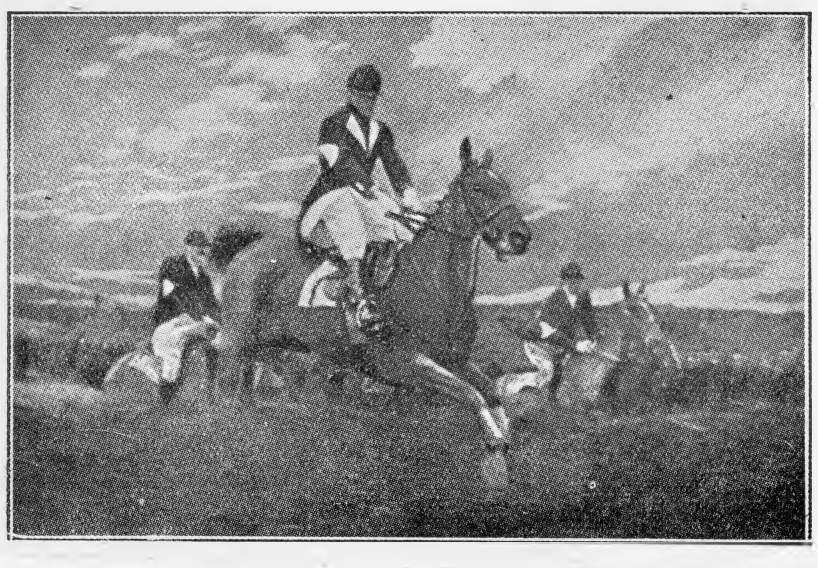
E. Kunina i T. Wesołowski w scenie ze sztuki „Słaba płeć", granej w Teatrze Polskim w Warszawie.



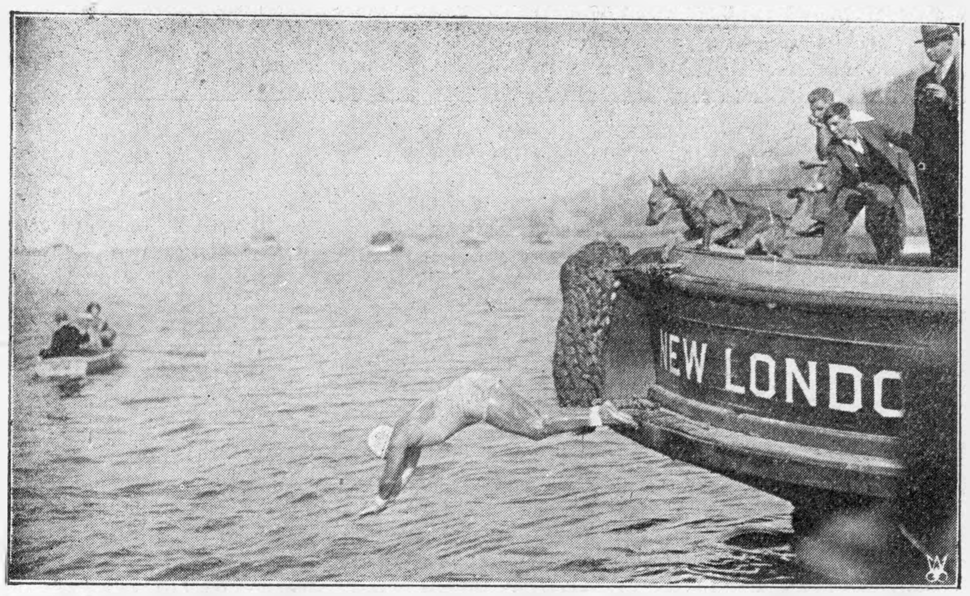
Pasterz i owce. U stóp góry Synaj od wieków nic się nie zmieniło.



Najmłodsza amazonka w londyńskim Hyde-Parku, trzyletnia córeczka powieściopisarki J. Sutherland.



Angielski następca tronu na wyścigach oficerskich.



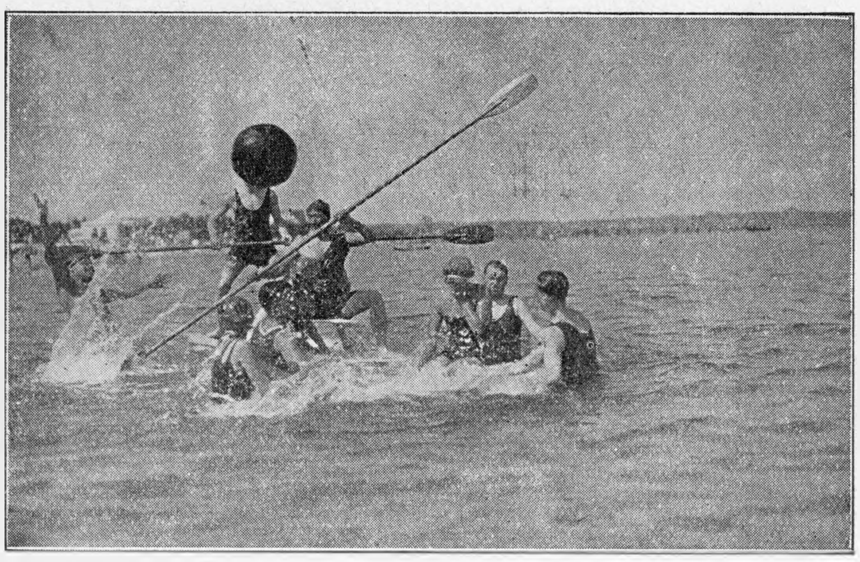
Skok do wody amerykanki ze skrępowanemi rękami i nogami.



Ósemka na treningu



Taniec harcerek szkockich.



Zabawa w Neptuna.

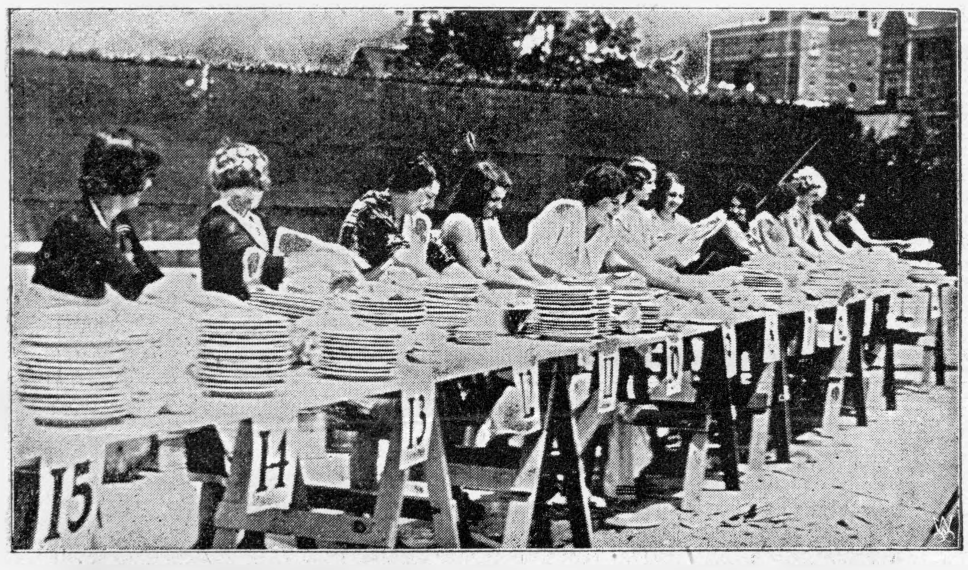


Przejażdżka na nartach wodnych.



Igraszki na plaży.





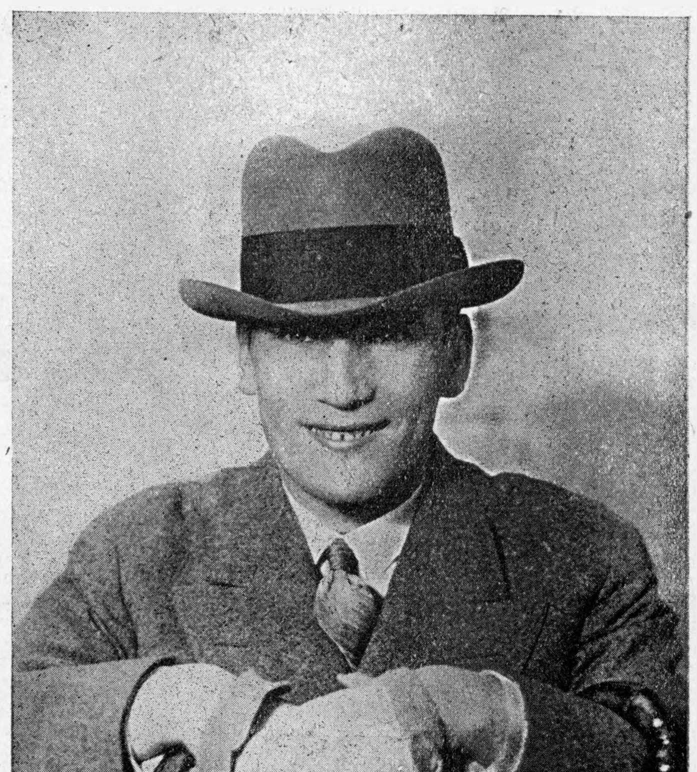
Konkurs szybkości i dokładności w zmywaniu naczyń, urządzony przez panie w Hollywood.



Ten chłopczyk, to radża państwa Udaipur w Indjach Wschodnich.



Wiedeńska wytwórnia „Selenophon" nakręciła z najpopularniejszą naszą pieśniarką, Hanką Ordonówną, szereg dodatków dźwiękowych w jej przebogatym repertuarze.



Karol Hanusz, znany piosenkarz rewjowy, został zaangażowany przez wytwórnię „Metro-Goldwyn-Mayer" do występów w filmach dźwiękowych

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.